

Poszukiwanie wewnętrznego mistrza

Tarot: USG dla duszy

Antoine Court de Gebelin, który w osiemnastym stuleciu po latach zapomnienia przywrócił Tarota do życia, nazwał go jedyną księgą zawierającą utracone skarby Egiptu

Do dziś nie wiadomo, kto, kiedy, ani gdzie stworzył tarota. Odkrywamy w nim powiązania z hebrajskim alfabetem (22 litery i 22 Wielkie Arkana), żydowską TORĄ, astrologią, numerologią, mitologią starożytnego Egiptu, Grecji, Babilonu, okultyzmem oraz filozofią Wschodu i Zachodu. Pomieszczenie stylów i tradycji daje wskazówkę, że na temat nas i naszego życia istnieje tylko jedna, uniwersalna prawda.

Podobnie jak cała mistyka, tarot jest dynamiczny, zawsze aktualny i uskrzydłony przez nowe inspiracje. Z biegiem lat zmieniała się liczba kart, używano wciąż nowej symboliki, a nawet i nazwy. Kombinacja użytych ostatecznie czterech liter TARO tworzy zgrabną formułkę: ROTA TARO ORAT TORA ATOR, czyli: *Koło tarota reprezentuje prawo Athor. Athor to inaczej dom Horusa - chaos, czyli początek i przyczyna wszystkiego.*

Niezwykły tarot Crowleya i Friedy Harris

Aleister Crowley należał wraz z Arthurem E. Waite (tarot Rider-Waite) do tzw. *Golden Dawn Society*, której celem była m.in. zmiana struktur społecznych poprzez pracę z symbolami. Podczas gdy Waite stworzył współczesne (nieco prymitywne) obrazki, Crowley skorzystał z niezmiernego dziedzictwa przeszłości i zawarł w swej talii ok. 1200 symboli różnych kultur. Jednocześnie gruntownie poznał obie strony ludzkiej duszy - *jasną* aż do stanów oświecenia i *ciemną* wraz z najgłębszymi zakamarkami cienia. Skandaliści do dziś chętnie wytykają mu szczególną skłonność do **mroku**, czemu sam Crowley ostro się przeciwstawiał. Z drugiej zaś strony stale wstrząsał utartymi pojęciami na temat dobra i zła i sam, choć nie zawsze celowo, przyczyniał się do tworzenia paskudnych legend na swój temat. Atmosfera wokół niego jest po dziś dzień gęsta i nieprzyjemna. Najwyraźniej tak chciał, niech więc dalej tak ma. Nie jest moim zadaniem go wybielać. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na kopalnię wiedzy i piękno crowleyowskiego tarota oraz jego szczególną przydatność w terapii duszy i rozwoju osobowości.

Frieda Harris - egiptolog i obdarzona intuicyjną wiedzą artystka - zgodziła się namalować obrazy według szkiców i wskazówek Crowleya pod warunkiem, że na czas kilkumiesięcznej pracy twórczej Aleister nie tknie (*czarnej?*) magii. Zgodził się i dotrzymał słowa, mimo że praca przeciągnęła się do **5 lat** (1938-43).

Wynik okazał się w istocie sumą rzetelnych informacji z dziedziny mitologii, astrologii, numerologii, znaczenia barw, wizualizacji oraz symboliki najróżniejszych kultów. W kartach zawarta została głęboka wiedza o obu stronach naszej jaźni i różnych etapach ludzkiego rozwoju. Frieda malowała je wielokrotnie i w ostatecznym kształcie niektóre projekty znacznie odbiegły od pierwotnego zamysłu. W każdym przypadku jest to wypadkowa pracy kobiety i mężczyzny, połączenie wiedzy i intuicji, dobra

i zła, nieba i ziemi. To zawsze wróży coś PEŁNEGO, nowego, świeżego i wartościowego.

Tak powstał szczególny tarot, w którym diabła reprezentuje bóg Natury - Pan, wisielca - zawieszony (na skostniałych strukturach własnego myślenia), a w miejsce świata pojawia się UNIWER-SUM, gdzie koniec jednej epoki staje się początkiem New Age. Najistotniejsze jest jednak to, że każda poszczególna karta stanowi mądrą wskazówkę i udziela nauki niczym doskonały guru.

Tarot a przepowiadanie przyszłości

Używanie tarota do przepowiadania przyszłości jest oznaką ignorancji, ponieważ **PRZYSZŁOŚĆ NIE JEST DO KOŃCA JEDNOZNACZNIE OKREŚLONA.**

Genialna wróżka posiada wprawdzie wgląd w wymiary, gdzie zapisana jest nasza przyszłość, ale dostrzega tam tylko **jedną** z wielu wersji wydarzeń. Jeśli umysł jej klienta *uczepli się* tego właśnie scenariusza, *zaprogramowana* podświadomość uczyni wszystko, by go zrealizować. W tym sensie sami *pracujemy* na *sprawdzalność* słów jasnowidzącej i dzieje się to, o czym uczę na kursach od lat. **KTO NIE STANOWI O SOBIE, JEST O NIM STANOWIONE.**

Publikacja ta stanowi fragment książki Aldony Mironski *Tarot terapeutyczny. Zwierni dojrzałych dusz i związków*, która ukaże się w najbliższych tygodniach nakładem Studia Astropsychologii. Nie jest to - na co warto zwrócić uwagę - kolejny podręcznik tarota, lecz swoista rozprawa z *prostym wróżeniem* wraz z - jak uważa autorka - *ukrytą za nim prymitywną władzą*, poradnik *prawidłowego używania głęboko symbolicznych kart*, pomyślany jako pomoc na ścieżkach duchowego rozwoju.

Ze swej strony chcemy dodać, że mimo iż sami za tarotem nie przepadamy (stąd nikła obecność tej tematyki na łamach *NS*), a Aleister Crowley jest bohaterem kompletnie nie z naszej *bajki* (miła naszymu sercu Aldona Mironski w swojej zwięzłej ocenie tej postaci wydaje się nazbyt tolerancyjna), drukowany tu artykuł wydaje się dobrze służyć obiektywizacji fenomenologii tarota, pojmowanej w kategoriach *sztuki czytania symboli* i związanej z nimi głębokiej wiedzy.

Gdybyśmy rodząc się otrzymali szczegółowy grafik wydarzeń, życie nie miałoby sensu. Planeta Ziemia jest strefą wolnej woli. Króluje tu prawo przyczyny i skutku. Zawsze mogą zmienić wolę i skutek, nikt natomiast nie może przewidzieć wszystkich moich posunięć (niekiedy nawet ja sama).

Przyszłość jest jednak *jakoś określona*. Rzeczywiście - na miliony sposobów. Jednym słowem **WSZYSTKO JUŻ JEST z góry dla nas zaplanowane**, tyle, że w wielu różnych wariantach, a wynik naszego życia zależeć będzie od dokonanych przez nas wyborów.

Naturalnie każdy woli być zdrowy, szczęśliwy i bogaty, nie zaś biedny, chory i opuszczony. Jednak **wyborów** dotyczących przyszłości nie dokonujemy świadomie (nie wszyscy). Dzieje się to zawsze z pozycji ducha, który pociąga nas ku określonym rezultatom, kierując się **sumą** wybranych przez nas myśli i uczuć, sumą tego, co kryje w swych zakamarkach ludzka dusza. **Opląca się głębiej ją poznać i trochę nią posterować!**

Crowleyowski tarot służy do owego głębszego poznania, zrozumienia, a przy tym daje mądre wskazówki, co zrobić, by osiągnąć upragnione cele.

Jest to bezsprzecznie *droga na skróty*, ponieważ pomija długie psychoanalizy, regresje hipnotyczne, dyskusje lub spekulacje intelektualne. Diagnozuje stan psychiki w sposób, na który nam samym brak niekiedy czasu i koniecznego dystansu. **Działa jak lustro.** Pokazuje określony w danym momencie *stan ducha*, który jest rodzajem *siewu*. Co posiejemy, przyjdzie zbierać. Rozsądnie też jest dokonać korekty nasion, nie zbiorów!

Jestem głęboko przekonana, że karty Crowleya powinny być wykorzystane w psychologii i terapii tak samo, jak w medycynie korzysta się z USG. Pokazują bowiem każde poruszenie serca, każde uczucie i bezlitośnie obnażają emocje stłumione lub wyparte przez wychowanie czy konwenanse.

Symbole, obrazy, znaki i barwy to zmodyfikowane formy energii - doskonale rozpoznawalne przez duszę (nawet *po ciemku*). Emocje to także formy energii – *podobne przyciąga podobne*. Nie ma więc szans na wyciągnięcie fałszywej karty. Czy z głębokim zastanowieniem, czy bezwiednie, ręka jak magnes łączy do obrazów reprezentujących w danej chwili naszą wewnętrzną prawdę.

Wyciągnięte karty możemy zbagatelizować, odrzucić, zakryć, ale rzeczywistości to nie zmienia! **Natomiast to, co odkryte, może być uzdrowione.**

Lustro związków

Tarot stanowi także doskonałą pomoc dla osób uwikłanych w problematyczne kontakty partnerskie.

Praktycznie każdy człowiek, niezależnie od pozycji społecznej czy materialnej, nosi w sobie głęboką tęsknotę za spełnioną miłością i każdy ma do niej święte prawo. Jednak pogodny związek, pełen ciepła i zrozumienia przytrafia się tylko nielicznym. Wielu ludzi sądzi, że to wykładnik losu lub przypadkowego szczęścia. Nic bardziej mylnego! Szczęście osobiste, podobnie jak sukces, nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem określonej postawy duchowej. A tę, jak już wspomniałam, zawsze można skorygować.

Karty błyskawicznie ujawniają, że pod tym, co ludzie po prostu nazywają miłością, tkwi często lęk przed osamotnieniem, potrzeba zaspokojenia pewnych tęsknot, fałszywe oczekiwania, skłonności do zatykania *dziur emocjonalnych*, tendencje do władzy i posiadania, ambicje, pragnienie zemsty, chęć imponowania światu lub nawet potrzeba zrealizowania skrytej niechęci do siebie. W ten sposób można przeżyć dziesiątki burzliwych romanсів, a nawet kilka małżeństw bez dotykania istoty rzeczy. W nadmiarze wówczas przeżywa się pretensje, zazdrości, smutek, rany, ciche dni, lęki, panikę, obrażanie, wściekłość i ból.

Dzięki kartom tarota otrzymujemy zaszyfrowany obraz duszy, a jednocześnie informację, czego jeszcze mamy się nauczyć, by osiągnąć doskonałość i spełnienie. Jeśli przyjmijemy tę naukę z pokorą i zechcemy skorygować naszą postawę, otworzymy kanał do przyływu własnego szczęścia i poznamy życie uczuciowe z zupełnie innej, znacznie jaśniejszej strony.

Psychoterapia na wesoło

Naturalnie każdy sam określa, jakie znaczenie ma dla niego tarot, jednak śmiertelna powaga wcale nie jest tu wskazana. Karty pomagają nam nabrać dystansu i bardzo dobrze, jeśli jest to dystans pełen humoru. Taka postawa uczy nas spoglądać na swoje życie jak na zbiór komiksowych obrazków i ocenić je z perspektywy ducha, który **wiele może!** Bo życie to w istocie niekończąca się gra, w której przy rozwiązywaniu problemów mamy także dobrze się bawić. O tym, jak mocno identyfikujemy się ze skostniałą rzeczywistością, również decydujemy sami.

Najwyższym celem jest tu zyskanie wiary w siebie i zaufanie do wewnętrznego przewodnika.

Gdy zechcemy zaakceptować własne potrzeby, tęsknoty, marzenia oraz prawo do ich realizacji, gdy uznamy własną moc spełniającą nam każde pragnienie, otwieramy się na cichuteńki głos serca, a ten nieomylnie zaprowadzi nas najwłaściwszą drogą.

Przykład

VII – Karetą

(Mars ze Słońcem)

Przedsięwzięcie

Magiczna ścieżka sukcesu

Opis

Wojownik w pozycji medytacyjnej na zatrzymanej w ruchu karcie jest w pełni **uzbrojony**. To znak, że nie czuje się bezpieczny, ale chodzi tu bardziej o niepokój niż lęk. Wyprawa w Nowe może nieść ze sobą niespodziewane lub nawet niebezpieczne wydarzenia, na które trzeba być gotowym. Rozsądek nakazuje przezorność.

10 diamentów w złotej zbroi mówi o uzyskanych już

wcześniej stanach klarownej jasności i transformacji. Wojownik najwyraźniej poznał tajemnice, które kierują naszym życiem. Każde kolejne przedsięwzięcie wzbogaca jego ducha i każde służy kolejnej transformacji.

Wirująca kula w fioletowej powłoce reprezentuje świat jego ducha, w który właśnie zagłębił się i w którym szuka drogowskazu. Skupienie powinno wyzwolić postawę gwarantującą sukces. Nie ma tu miejsca na chaos, *bylejakość* czy przypadkowe działania. Gdy wóz ruszy, nie będzie go już można zatrzymać, czas nie pobiegnie do tyłu.

Kolor w kuli **niebieski** oznacza mądrość, **czerwony** – gotowość do czynu, **biel** – czystość intencji. Czyn jest tu wyważony, mądry, słusznie uzasadniony i... wiedzie bezpośrednio do wytyczonego



celu. Barwy te powtarzają się na karcie: **czerwone koła** świadczą, że wojownik aż kipi od gotowości do działania, a wsparty na kolumnach **niebieski baldachim** symbolizuje połączenie nieba i ziemi, materii z duchowością, mądrości z siłą czynu.

Biało-błękitne kręgi za wozem to echo wirującej kuli (centra się pokrywają). Najwyraźniej rycerz jest doskonale świadom, iż to właśnie w umyśle tkwi przyczyna zostawionych z tyłu przeżyć. Teraz przejął los w swoje ręce i, mając pełny wgląd, trzyma w dłoniach istne **KOŁO FORTUNY!** Może nim dowolnie obracać. W nieskończonej swej mądrości planuje właśnie przyszłość, rozważa za i przeciw, przygląda się utkwionym w podświadomości programom, wybiera i selekcjonuje doświadczenia, robi *przymiarki* do wielkich działań, bada konsekwencje. Gdy będzie w pełni gotów – ruszy jak wichur wprost do sukcesu. I nikt go nie zatrzyma.

Byk, orzeł, człowiek, lew reprezentują cztery aspekty ludzkiego bytu: 1. materię 2. sferę duchowo-intelektualną, 3. emocjonalną oraz 4. kreatywną dynamikę. W tym przypadku wszystkie zostały **przemienione w cztery uskrzydłone sfinksy** i stanowią siłę napędową karety. Rycerz nie tylko wspiął się na wyższe szczeble duchowego rozwoju, zintegrował w sobie wspomniane aspekty i uległ transformacji. On znalazł **praktyczne zastosowanie** zdobytej wiedzy, co może go zaprowadzić wprost do sukcesu. Koncentracja, zdecydowanie, siła myśli i świadomość własnej mocy czynią mu świat uległym tak, że droga naprzód wybrukowana jest **złotą kostką**. Równa, prosta, bezpieczna, docelowa.

Rak na helmie - to znak, że rycerz działa wyraźnie na rzecz rodziny i we własnej sprawie.

Interpretacja

Rozważanie przed wejściem w **NOWE**, lepszy start, zmiana na lepsze, zjednoczone siły psychiczne, świadomość, duchowa mądrość, wewnętrzne ukierunkowanie na cel, samodzielność, przezorność, pewność, siła przebicia, medytacja, wejście w głąb, czas przygotowań.

Prawdziwy wojownik nie walczy. On osiąga każdy cel bez wysiłków. Karta przedstawia tu sytuację, kiedy *lew pręży się do skoku!* Nic dodać, nic ująć. Rycerz jest człowiekiem wielokrotnie doświadczonym, duchowo wzbogaconym, znającym **PRAWDĘ** (choćby intuicyjnie), uporządkowanym i solidnym. Wie, że żaden sukces nie jest dziełem przypadku. Od siły jego koncentracji zależy powodzenie, a zatem każde przedsięwzięcie to **działanie najwyższej klasy**. Po rozsądnym rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw, po usunięciu *duchowych szlabanów* może liczyć na pomyślny rozwój wydarzeń. Wiele się będzie działo i wiele zostawi za sobą.

Karta zachęca do rozważnego czynu, poprzedzonego dokładnym planem i głębokimi przemyśleniami. Jest wyraźną wskazówką na **nowy początek, nowe przedsięwzięcie, podróż, nowy rozdział w życiu** itp. Jednocześnie sugeruje, że sprawa wymaga dokładnych przygotowań i sprawdzianów. Ostrzega, że za chwilę zostaną uruchomione wszystkie siły, by urzeczywistnić świadome lub nieświadome marzenia. Warto je zweryfikować raz jeszcze.

Biegun cienia

Może się zdarzyć, że jakiś *wewnętrzny program* trzyma cię jeszcze w starych obszarach świadomości, że twoja kareta zatrzymała się na dłużej, albo kręci się w kółko. Rosnące oczekiwanie, niecierpliwość, przedwczesne ruchy lub przespanie właściwego momentu niweczą powodzenie. **Tracisz tylko energię**. Niecierpliwość jest złym doradcą. Przedwcześnie rozwinięty kwiat może narazić się na przymrozki. Zbyt opieszale działanie i ociąga-

nie się to wyraz wewnętrzznego przekonania, że na coś nie zasługujesz, a zatem sam niweczysz swoje plany. **Medytacyjne wyciszenie, znalezienie właściwego czasu działań i wyszukanie odpowiedniej taktyki** stają się tu koniecznością.

Rada

To, co się wydarzyło, albo właśnie się dzieje, zostało wcześniej zaplanowane w twoim wnętrzu. Plany na przyszłość układasz właśnie teraz i teraz masz szansę wiele zmienić. Być może inspiracją do tworzenia **JUTRA** było dla duszy twoje dzieciństwo, kilka katastroficznych filmów lub traumatyczne sny? Sprawdź to dokładnie! Porzuć dotychczasową rutynę. Nie wierz lekkomyślnie, że wszystko zostało już uczynione.

Przedsięwzięcie oznacza, że bierzemy sprawę *przed się*, przed wewnętrzne oko, i tu dopasowujemy uczucia oraz kalkulacje rozumu. Gdy wszystko do siebie pasuje, można ruszyć do celu.

Wejdz w medytację i obejrzyj cel twojej podróży. Przyjrzyj się emocjom. Zastosuj psychocybernetykę, by uporządkować myśli i uczucia, albo poddaj się regresji, która umożliwi usunięcie blokad. Kontakt z *wewnętrzną mądrością* i przewodnikiem to najlepsza gwarancja sukcesu. **Zdobądź trochę pewności!** Wejdz w *nowe* odpowiednio przygotowany, by czuć się tam *jak u siebie*. Wówczas sprawy przybiorą dobry obrót.



Artykuł ukazał się w numerze 8 NŚ/2003

Książka do nabycia w księgarniach i w wydawnictwie STUDIOASTRO



ZWIERCIADŁO DOJRZAŁYCH DUSZ I ZWIĄZKÓW

Marek Rymuszko